

Przyczyna, sposób i cel naszego zbawienia

Dzisiejsza liturgia s?owa przypomina nam przyczyn?, sposób i cel dzie?a zbawienia.

?w. Pawe? w Li?cie do Efezjan podkre?la przyczyn? dzie?a zbawienia. Pisz?, ?e Bóg przywróci? do ?ycia razem z Chrystusem nas, umar?ych na skutek wyst?pków. Bóg ma wobec nas wielkie mi?osierdzie. Stworzy? bowiem osobi?cie i bezpo?rednio dusz? ka?dego z nas. Jest zarazem naszym ojcem i matk?. Kocha ka?dego jako swoje dziecko. Dlatego nie móg? dopu?ci?, by?my pozostali w ?mierci, w grzechu. Oto przyczyna dzie?a zbawienia.

Ewangelia ?w. Jana mówi nam z kolei, w jaki sposób dokona?o si? dzie?o zbawienia. W rozmowie z Nikodemem Jezus nawi?zuje do historii narodu wybranego w?druj?cego na pustyni. Kiedy jadowite w???e spustoszy?y naród, Moj?esz kaza? umie?ci? w???a miedzianego na palu. Ka?dy uk?szony, który spojrza? na w???a, pozostawa? przy ?yciu.

To zapowied? tego, w jaki sposób zostali?my pó?niej zbawieni przez bohatersk? m?k? i krzy? Pana Jezusa. Ewangelia dodaje, ?e zbawiony b?dzie ten, który w Niego wierzy. ?ydzi, patrz?cy na w???a na pustyni, pozostawali przy ?yciu. Podobnie i my, patrz?cy z wiar? na Jezusa ukrzy?owanego, uczestniczymy w zbawieniu.

Co znaczy jednak dla nas patrze? z wiar? na Jezusa ukrzy?owanego? Z wysoko?ci krzy?a Jezus mówi do nas, ?e jeste?my powo?ani do ?ycia mi?o?ci? na miar? Jego mi?o?ci. A wi?c do konkretnego po?wi?cenia si? dla naszych bli?nich, a? do oddania dla nich ?ycia, a tym bardziej tego, co jest mniej warte ni? ?ycie: zainteresowania, wys?uchania, czasu, konkretnej pomocy.

Wreszcie ?w. Pawe? przedstawia nam cel dzie?a zbawienia. Jest nim nie tylko nasze ocalenie, lecz tak?e nasz udzia? w ?yciu Bo?ym. Bóg jest mi?o?ci? i dlatego Trójc?. Mi?o?ci? bowiem nie da si? ?y? w pojedynk?. Mi?o?? wyra?a si? w dobrych uczynkach. Nasze ?ycie powinno by? mozaik? dobrych uczynków. One budz? wzajemno??. Dlatego prowadz? nas do ?ycia na wzór Ojca i Syna, i Ducha ?wi?tego, którzy ?yj? w mi?o?ci wzajemnej.

Warto mie? ?wiadomo??, ?e jeste?my do tego powo?ani. Ka?dy dzie? mo?e by? naszym ostatnim dniem. Na drug? stron? ?ycia nie mo?emy przenie?? ze sob? dóbr materialnych, lecz tylko nasze dobre czyny i nasze do?wiadczenie ?ycia w mi?o?ci wzajemnej. Ono si? bardzo przyda, bo tam tak si? ?yje.

Niech dzisiejszy dzie? b?dzie prze?yty – czy to w rodzinie, czy we wspólnotcie, czy w parafii, czy w pracy – ?yj?c jedni dla drugich. Wtedy Pan Bóg pozwoli nam ?y? w ?wietle, w tym ?wietle, które mo?emy podarowa? innym.

Tego do?wiadczy?em, kiedy uczestniczy?em w pogrzebie Mietka: cz?owieka, który po?wi?ci? dziewi??dziesi?t siedem lat swojego ?ycia s?u?bie innym: rodzinie, Dzie?u, Ko?cio?owi, Polsce.

W ?rodku t?umu razem z ?on? Bogusi? obecnych by?o sze?cioro dzieci, i kilkadziesi?t wnuków i prawnuków. Nic nie mówi?o o ?mierci, tylko o ?yciu, o kwitn?cym ?yciu. Wyrazy wdzi?czno?ci,

radosne śpiewy. Wszystkich obecnych ogarnęło Boże światło. Były to cudowne chwile mówiące wyraźnie, że kto żyje w Bożym świetle, promieniuje tym światłem podczas życia na ziemi i po śmierci...

ks. Roberto